

echo

KRAKOWA

Rok XVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 114 (4934)

Kraków, wtorek 16 maja 1961

Dziś w Genewie rozpoczyna obrady międzynarodowa konferencja w sprawie Laosu

GENEWA

W dniu dzisiejszym o godz. 17 w Pałacu Narodów w Genewie rozpocznie swe obrady międzynarodowa konferencja w sprawie uregulowania problemu laotańskiego. Konferencja rozpocznie się z 4-dniowym opóźnieniem spowodowanym przez delegację USA z sekretarzem stanu Ruskim na czele oraz przedstawicielami rebeliantów laotańskich.

W obradach wezmą udział na równych prawach jako obserwatorzy przedstawiciele wszystkich trzech walczących stron w Laosie. Zostaną oni zaproszeni do stołu obrad przez poszczególne delegacje.

W kulisach Maison de la Presse przypuszcza się, że delegacja amerykańska zaprosi przedstawicieli grupy Bouna Ouma-Nosavana. Związek Radziecki — delegację prawowitego rządu laotańskiego

premiera Souvanna Phoumy a Chińska Republika Ludowa reprezentantów Patet Lao.



Trzej panowie na środku jezdnij najspokojniej w świecie zapalają papierosa i gawędzą o nowinach.



A oto jak wygląda przejście w momentach największego nasilenia ruchu, tj. w godz. 15-16 pod Dworcem Gł. Piesi zupełnie nie przestrzegają zasady, że na czerwone światło nie wolno przechodzić. Fot. J. Lewicki

Anglia pld. bez prądu! Zapalono świece i lampy gazowe sprzed I wojny...

LONDYN

W kilku dzielnicach Londynu i prawie w całej południowej części W. Brytanii zapanował w poniedziałek wieczorem niesamowity chaos, na skutek nagłej przerwy w dopływie prądu, spowodowanej awarią w elektrowni.

W londyńskiej dzielnicy prasowej Fleet Street stanęły maszyny rotacyjne, a w pokojach redakcyjnych rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania świec. Również w biurach Scotland Yardu panowało zamieszanie, rozdzwoniły się nagle sygnały setek automatycznych urządzeń alarmowych w całym mieście, które zaczynają działać z chwilą przetrwania dopływu prądu.

Ruch uliczny został prawie całkowicie sparaliżowany. Przeszły działać światła sygnalizacyjne, kierowcy oślepieni się nawzajem na ciemnych ulicach zapalonymi reflektorami.

Jedynie metro kursowało normalnie. Przerwaniu uległo nadawanie audycji radiowych i telewizyjnych oraz seanse filmowe. W licznych salach kinowych zapalano stare, pamiętające I wojnę światową lampy gazowe, przy których świetle publiczność cierpliwie czekała na dalszy ciąg filmu. Na dworcach kolejowych zatrzymano tysiące podróżnych.

Przerwa w dopływie prądu trwała pół godziny.

Sejm PRL wybrał A. Zawadzkiego

na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa

J. Cyrankiewicz

prezesem Rady Ministrów

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, powołany z woli narodu w wyborach z 16 kwietnia br., zebrał się 15 bm. na pierwsze swe posiedzenie. Odbywające się po raz czwarty w Polsce Ludowej posiedzenie Izby, inauguracyjne nową kadencję, miało uroczysty charakter. Posłowie zebrałi się w sali sejmowej już na kilka minut przed godziną 16. Po lewej stronie sali zasiadli członkowie PZPR, dalej — ZSL, SD i bezpartyjni, którzy — zgodnie z tradycją — zajęli ławy po prawej stronie sali sejmowej.

W loży dyplomatycznej zasiadli przedstawiciele państw obcych akredytowani w naszym kraju. Do ostatniego miejsca wypełniona jest loża prasowa, w której obok kilkudziesięciu dziennikarzy prezentujących prasę krajową, radio i telewizję, widzimy wielu korespondentów zagranicznych.

Również na galerii dla publiczności — głowa przy głowie.

Dochodzi godzina 16: rozblaskują światła jupiterów, terkoczą kamery telewizyjne, błyskają flesze fotoreporterów. Na salę sejmową wchodzi i zajmują miejsca w pierwszych ławach poselskich: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz i pozostali członkowie Biura Politycznego KC PZPR, a także prezes NK ZSL — Stefan Ignar, przewodniczący CK SD — Stanisław Kulczyński i członkowie najwyższych władz obydwu stronnictw.

Natomiast ławy Rady Państwa i rządu pozostały w tym momencie puste.

Punktualnie o godzinie 16 na podium przydziałne wchodzi marszałek-senior, najstarszy wiekiem poseł — Bolesław Drobner. Wygłasza on przemówienie inauguracyjne, którego Izba słucha w pełnym powagi skupieniu.

Z kolei następuje uroczysty moment ślubowania poselskiego. Wszyscy obecni wstają z miejsc. Marszałek-senior

Zamach stanu w Korei Pld.

Dziś w godzinach porannych czasu lokalnego junta wojskowa dokonała zamachu stanu w Korei Południowej. Obalony został rząd premiera Czanga, a na jego miejsce utworzono „wojskowy komitet rewolucyjny”, na którego czele stanął generał-porucznik Czang Do Jung.

W ogłoszonej deklaracji zamachowcy stwierdzają, iż w swej polityce zamierzają kierować się przyjaźnią ze Stanami Zjednoczonymi.

Komitet ogłosił stan wyjątkowy na terenie całej Korei Południowej.

Jak wynika z ostatnich doniesień, pozycja zamachowców została osłabiona na skutek poparcia przez Stany Zjednoczone poprzedniego rządu z premierem Johnem Czangiem na czele.

Amerykański generał MacGruder, który jest dowódcą tzw. zjednoczonych sił ONZ w Korei Południowej oświadczył, że ma nadzieję, iż szefowie sztabów armii południowo-koreańskiej użyją całego autorytetu i swych wpływów, aby przywrócić został poprzedni porządek i by do władzy powrócił rząd premiera Johna Czanga.

odczytuje następujący tekst ślubowania:

„Ślubuję uroczyście, jako poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pracować dla dobra narodu polskiego i pogłębiać jego jedność, przyczyniać się do umacniania więzi władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi, czynić wszystko dla utrwalenia niepodległości i suwerenności, dla pomyślnego, socjalistycznego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Po ceremonii ślubowania w imieniu klubów poselskich PZPR, ZSL i SD zabiera głos pos. Bolesław Podeworny

(ZSL), zgłaszając kandydaturę pos. Czesława Wycecha na marszałka Sejmu.

Marszałek-senior zarządza głosowanie. Pos. Czesław Wycech zostaje wybrany marszałkiem Sejmu jednogłośnie.

Z kolei Izba przystępuje do wyboru wicemarszałków Sejmu. W imieniu klubu poselskiego PZPR pos. Edmund Pszczółkowski zgłasza kandydaturę doświadczanego działacza politycznego i parlamentarnego pos. Zenona Kliszki.

W imieniu klubu poselskiego SD pos. Stanisław Kulczyński zgłasza kandydaturę pos. Jana Karola Wendego.

(Dokończenie na str. 2)

XIV WYŚCIG POKOJU * XIV WYŚCIG POKOJU *

13 — ostatni etap pod znakiem rywalizacji ekip Polski i Rumunii

Dziś na stadionie w Pradze zakończy się XIV Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu”, Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”. Ostatni, 13 etap prowadzi z Brna i jest drugim pod względem długości w tegorocznym wyścigu — liczy 224 km.

Niestety — nasi reprezentanci, którzy tak dobrze spisywali się przez osiem pierwszych etapów, startują do Pragi w niezbyt wesołym nastroju po poniedziałkowej klęsce. Słły naszej szóstki już się wykruszyły, nie nie wskazuje na to, aby Polacy mogli na dzisiejszym etapie odrobić poniesione straty przynajmniej do zespołu Rumunii. Nikła nadzieja jest tylko w tym, że Rumunów jedzie już tylko trzech. Nasza drużyna jest wprawdzie w komplecie, ale już od kilku etapów nie można mówić o wyrównanej naszej szóstce.

Polacy już ochłoneli po poniedziałkowym zdenerwowaniu i na trzeciego analizują sytuację. Jak ona ułoży się na trasie 13 etapu trudno przewidzieć. Nasi reprezentanci zapewniają, że pojedą na tyle dobrze, na ile ich tylko będzie stać.

W sporcie już tak jest — mówi St. Gazda — nie każdy może wygrać choć każdy tego pragnie.

Trener R. Nowczek oczywiście nie ukrywa swego niezadowolenia po etapie do Brna. Sytuacja na 12 etapie była taka — mówi — że przegrać z NRD już musieliśmy. Gdyby nie defekty Gazdy i Fornalczyka niewątpliwie ta dwójka przybyłaby do mety w zasadniczej grupie. Przegralibyśmy więc tylko o różnicę czasu naszego trzeciego reprezentanta na metce, a więc nie wyprzedziliby

nas Rumuni. Odrobić straty jest już trudno.

Na 13 etapie, oprócz dwóch lotnych finiszów (na 86 i 166 km) znajduje się ostatnia w tegorocznym wyścigu premia górską. O górskie punkty kolarze walczyć będą na 53 kilometrze w miejscowości Velka Mezitř.

Przyjazd pierwszych kolarzy na praski stadion — podobnie jak i na większość poprzednich etapów, przewidziany jest ok. godz. 17.

Wśród obecnych uczestników Wyścigu znajdują się dwie osoby, które wygrały już etapy kończące się w Pradze. Są to: reprezentant ZSRR mistrz olimpijski — Kapitonow (wygrał trzy lata temu) oraz Wacław Wójeck, który triumfował w Pradze w 1951 roku, a teraz jedzie w kolumbie, lecz nie na rowerze, a na motocyklu.

17 rocznica bitwy pod Monte Cassino

RZYM.

Przed 17 laty żołnierze II Korpusu Polskiego we Włoszech zdobyli Monte Cassino.

1.070 grobów polskich w dolinie pod szczytem klasztornego wzgórza znaczy kolejny etap polskiej wędrówki po wszystkich frontach świata, gdziekolwiek toczyła się walka o wolność.

Jak co roku, w rocznicę bitwy o Monte Cassino przyjechali tam przedstawiciele ambasady PRL, grupa członków miejscowej Polonii, przedstawiciele wojska włoskiego i władz cywilnych. Włoska warta honorowa stanęła pod kamiennymi orłami rzeźbionymi przez włoskiego profesora Cembelletiego.

Generalicja włoska, wyżsi oficerowie, syndyk miasta Cassino, przedstawiciele ambasady PRL, M. Wiegosz, w imieniu nieobecnego we Włoszech ambasadora PRL wygłosił krótkie przemówienie, po czym wszyscy uczcili minutą ciszy pamięć poległych.

Uwaga - śmierć na jezdni!

W ub. roku w woj. krakowskim zanotowano 1952 wypadki drogowe, 124 osoby zmarły pod kołami pojazdów, 663 osoby odniosły obrażenia. Tylko w ciągu 4 miesięcy br. zarejestrowano 542 wypadki, w których 49 osób poniosło śmierć.

Nasilenie wypadków następuje zwłaszcza wiosną, kiedy to obserwuje się wzmożony ruch na drogach. Często przyczyną „kraks” jest gapiostwo, niedyscyplinowanie, niedostateczna opieka nad dziećmi lub stan nieatrzyby przy przechodniach. U wielu pieszych stwierdza się nieznaną przyczynę przepisów obowiązujących w ruchu drogowym. Świadczą o tym najlepiej statystyki milicji: na ogólną liczbę 542 wypadków zarejestrowanych w bieżącym roku — 118 miało miejsce z winy osób pieszych i dzieci!

W Krakowie, podobnie jak i w innych miastach Polski milicja zainicjowała naukę chodzenia. Na ulicach i szosach wzmocniono patrole MO. W pierwszym etapie będzie stosowana metoda perswazji i pouczenia, w drugim — nie przestrzegających zasad ruchu drogowego czekają mandaty karne. (m)

Trolejbus wpadł na dom

RZYM

Trzy osoby zginęły, a około 40 odniosło rany w katastrofie trolejbusu w Neapolu w poniedziałek rano.

Trolejbus zjechał na chodnik i uderzył w dom.

Nowy wybryk rasistów amerykańskich

NOWY JORK

W Anniston (stan Alabama) tłum białych rasistów zaatakował 14 bm. autobus wiozący Murzynów i podпалиł go, zmuszając pasażerów do ucieczki przez wybite okna.

Wszyscy pasażerowie odnieśli mniejsze lub poważniejsze obrażenia. Są oni członkami grupy, która podróżuje autobusem po południowych obszarach USA i organizuje demonstracje przeciwko nierówności rasowej.

Pogłoski o możliwości spotkania Chruszczow-Kennedy

WASZYNGTON

Jak podają agencje amerykańskie, w kołach dyplomatycznych stolicy USA rozeszły się pogłoski, że prezydent Kennedy chciałby odbyć w Europie spotkanie z premierem Chruszczowem.

W kołach tych twierdzi się, że mogłoby do tego dojść po wizycie Kennedy'ego w Paryżu, rozpoczynającej się jak wiadomo, 31 maja.



Na zdjęciu: Posłanki na Sejm oglądają w sali posiedzeń komisji obraz Jana Matejki „Konstytucja 3 Maja”. Obraz ten po raz pierwszy znalazł się w gmachu sejmowym.

Komisja Kultury Prezydium R. N. m. Krakowa omówiła swoje przyszłe zadania

Wczorajsze, pierwsze w nowej kadencji Rady posiedzenie Komisji Kultury miało charakter informacyjny, zaznajamiający członków Komisji z czekającymi ich zadaniami.

Na wstępie przewodniczący Komisji mgr R. Karwiński oświadczył, że widzi jako pierwszoplanowe zadania Komisji zajęcie się sprawami: repertuarem teatrów, zmianami w organizacji pracy muzeów krakowskich, oceną polityki konserwatorskiej, telewizją krakowską i planami inwestycji kulturalnych na najbliższe lata.

Następnie kierownik Wydziału Kultury Prez. RN — mgr F. Kuduk mówił o strukturze organizacyjnej Wydziału. Ilość prac i obowiązków Wydziału jest zupełnie niewspółmierna do ilości pracowników, w rezultacie czego trudno stwierdzić, że Wydz. Kultury jest w pełnym znaczeniu tego słowa gospodarzem na swoim terenie. Obok spraw bieżących, zaliczanych lepiej lub gorzej, Wydział ma szereg interesujących zamierzeń, skierowanych ku roz-

budowie życia kulturalnego na obszarze całego miasta. Bardzo poważnym mankamentem pracy Wydziału jest brak pełnego, długofalowego planu inwestycji kulturalnych. W dalszym punkcie porządku dziennego Komisja jednogłośnie wybrała na zastępcę przewodniczącego Komisji — W. Buczkę a na sekretarza — W. Chomę. Następnie dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Imprez Artystycznych — Z. Witowiecki poinformował Komisję o imprezach „Dni Krakowa”.

Tegoroczne „Dni” trwać będą bardzo długo, bo aż 18 dni, wobec czego główny nacisk położono na organizację imprez w soboty i niedziele. W myśl przyjętego założenia „Dni” mają mieć charakter powszechnej zabawy na wolnym powietrzu. Okazałe przedstawia się plan historycznego korowodu, inauguracyjnego „Dni”. Wystarczy powiedzieć, że weźmie w nim udział 30 zespołów regionalnych, liczących ponad 1000 osób oraz grupy krakowskich aktorów. W czasie „Dni” odbędą się także festiwale: II teatralny i I ogólnopolski filmowy oświatowych oraz wystawy związane z jubileuszem 50-lecia ZPAP.

Po wysłuchaniu tej informacji wybrano dwóch członków Komisji do prac w Komitecie Nagród m. Krakowa. W tegorocznych obradach nad nagrodami z ramienia Komisji wezma udział: M. Stebnicka i W. Buczek.

W tej kadencji Komisja podzieliła się na więcej podkomisji niż dawniej. Wkrótce rozpoczną pracę podkomisje: teatralna, upowszechnienia kultury, muzealna, konserwatorska, muzyczna — pod kierunkiem wybranych wczoraj przewodniczących. (bz)

Kronika wypadków

Pracownik stalowni HIL 42-letni Julian Urantowski, zam. Centrum B, bl. 18, uderzony czerpakiem doznał złamania obu nóg.

Na os. A-1, bl. 51, wypadł z okna II p. 15-letni Antoni Piotroń. Doznał on wstrząsu mózgu i ogólnych obrażeń. Wszystkie ofiary wypadków zostały przewiezione do szpitala im. Biernackiego. (bs)

Co słyhać?

Znana włoska artystka filmowa Silvana Magnani, żona producenta filmowego Dino de Laurentisa urodziła w tych dniach czwarte dziecko. Dziewczynka ważyła 3 kg ma o trzymać imię Francesca. Zarówno matka jak i dziecko czują się dobrze.

Dozorca parkingu samochodowego w Katunii niszczył samochody tych osób, które nie dawały mu... odpowiedniego napiwku. Schwytany przez policję na gorącym uczynku „złośliwy” dozorca parkingu powędrował na dłuższy czas do więzienia.

Wyjaśnienie

Wyjaśniamy, że w notatce pt. „W gąszczu przepisów” z dnia 12. V br. ostatni akapit powinien brzmieć:

„Z drugiej strony ob. Pankaniń omówił najczęściej spotykane wyłączenia przepisów ze strony zleceniobiorcy, co w końcu powoduje dochodzenia i obawę przed współpracą z rzemieślnikiem, a występujące często nadużycia godzą w dobre imię uczciwych rzemieślników.”

Za zaistniałą pomyłkę przepraszamy.

Z kraju

NA ZAPROSZENIE wicekanclerza Austrii dr B. Pittermanna, udał się 15 bm. do Wiednia, w związku z otwarciem 15-lecia przemysłu państwowego Austrii, wiceprezes Rady Ministrów PRL — E. Szyr.

15 MAJA 1942 R. WYRUSZYŁ Z WARSZAWY w Lasy Piotrkowskie, do walki z hitlerowskim okupantem, pierwszy partyzancki oddział Gwardii Ludowej pod dowództwem b. studenta Politechniki Warszawskiej Franciszka Zubrzyckiego „Małego Franka”. 15 bm. — w 19 rocznicę tego historycznego wydarzenia, ZBoWiD zorganizował w auli Politechniki Warszawskiej, gdzie wmurowana jest tablica ku czci „Małego Franka” uroczystość, połączoną ze złożeniem wieńców.

WARSZAWA * GOŚCIC BĘDZIE w najbliższych dniach 94-osobowy zespół orkiestry symfonicznej Uniwersytetu w Michigan (USA). Zespół odwiedzi także Zabrze, Kraków, Wrocław i Łódź.

DYREKCJA * NACZELNA FWP wprowadza na czerwiec, wrzesień i październik br. sezonową obniżkę opłat za wczasowy ulgowo średnio o 20 proc. W czerwcu skierowania na wczasy po obniżonej cenie będzie można nabyć do 10 miejscowości, m. in. do Jagniatkowa, do Sarbinowa i Chłopów, oraz do Łagowa.

W NRF największa ilość samobójstw

BONN

W Bonn opublikowano dane dotyczące ilości przestępstw na terenie Niemiec zachodnich w 1960 roku.

W porównaniu z rokiem 1959, w roku ubiegłym ilość przestępstw w NRF wzrosła o 4,25 procent tj. o 83 tysiące wypadków.

W 1960 roku zanotowano na terenie NRF przeszło 2,034 tysiące przestępstw i wykroczeń.

W tymże 1960 roku zanotowano na terenie NRF i Berlina zachodniego 10,675 samobójstw. Życie odebrało sobie 6,783 mężczyźni i 3,892 kobiety.

Z 19 samobójstwami i 22 próbami odebrania sobie życia na sto tysięcy mieszkańców, Niemcy zachodnie i Berlin zachodni znajdują się na czole tej smutnej listy na świecie.

12 maja 1961 roku zmarł

łow. LEON RZĄCA

długoletni pracownik aparatu młodzieżowego i partyjnego, starszy instruktor Komitetu Dzielnicowego PZPR Zwierzyniec.

W Zmarłym straciłszy ofiarnego i nieustraszonego działacza partyjnego.

Cześć Jego pamięci.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 16. V 1961 r., o godzinie 14-tej z siedziby KD PZPR Zwierzyniec przy ul. Bogatki 3.

KOMITET WOJEWÓDZKI I MIEJSKI PZPR W KRAKOWIE

Pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Sejmu PRL

(Dokończenie ze str. 1)

Sejm wybrał jednomyślnie posłów Zenona Kliszkę i Jana Karola Wendego na wice-marszałków Sejmu. Nowo wybrani wice-marszałkowie zajmują miejsca przy stole prezydijskim.

Marszałek Wycech powiadomił następnie Izbę, iż wpłynął projekt ustawy o zmianie liczby członków Rady Państwa.

Z kolei marszałek odczytuje pismo prezesa Rady Ministrów, w którym rząd składa Sejmowi swoje dotychczasowe funkcje, dla umożliwienia zgodnie z konstytucją PRL powołania Rady Ministrów przez nowo obrany Sejm.

Sejm przyjął do wiadomości pismo prezesa Rady Ministrów oraz powierzył rządowi dalsze pełnienie obowiązków w dotychczasowym składzie do czasu powołania nowej Rady Ministrów.

Z kolei Izba zatwierdza następujący porządek dzienny posiedzenia:

- 1) projekt ustawy o zmianie liczby członków Rady Państwa,
- 2) wybór Rady Państwa,
- 3) powołanie prezesa Rady Ministrów i powierzenie mu przedstawienia Sejmowi wniosków co do składu Rady Ministrów,
- 4) wybór komisji mandatowo-regulaminowej.

W pierwszym punkcie porządku dziennego głos zabiera sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki, który uzasadnia projekt ustawy o zmianie liczby członków Rady Państwa.

W ostatnich latach zakres działania Rady Państwa uległ rozszerzeniu. Znacznie wzrosły zadania Rady Państwa i w związku z tym zachodzi potrzeba zwiększenia liczby jej członków z 9 do 11.

W głosowaniu Sejm uchwalił jednomyślnie ustawę o zmianie liczby członków Rady Państwa (456 głosami).

Następnie zabiera głos pos. Władysław Gomułka, który zgłasza kandydatury na przewodniczącego Rady Państwa i na prezesa Rady Ministrów.

W imieniu klubu poselskiego PZPR — mówi Wł. Gomułka — a także z upoważnienia klubu ZSL i SD, zgodnie ze stanowiskiem zajętym przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych, a pozwalając sobie wyrazić przekonanie, że reprezentuje ona w sprawie, którą chcę podnieść, również stanowisko całego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — mam zaszczyt zgłosić Wysokiemu Sejmowi kandydaturę na przewodniczącego Rady Państwa w osobie posła na Sejm, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego naszej partii, Aleksandra Zawadzkiego.

W „Lajkoniku”

W 213-tej grze „LAJKONIK” wygranych z 5-ma trafieniami nie ma. Kwota zł 115,603,— przypadająca na „piątkę”, przechodzi na wygrane z 4-ma trafieniami. Ponadto ustalono: 78 wygranych z 4-ma trafieniami po zł 3,334,— 3,077 wygranych z 3-ma trafieniami po zł 46,— i 39,524 wygrane z 2-ma trafieniami po zł 5,—.

Zgłoszona kandydatura na to wysokie i odpowiedzialne stanowisko znana jest dobrze nie tylko Wysokiemu Sejmowi, lecz także całemu naszemu społeczeństwu.

Aleksander Zawadzki z woli Sejmu w pierwszej i drugiej kadencji przewodniczył Radzie Państwa już z górą 8 lat. Wypływające z tego stanowiska obowiązki wypełniał zawsze sumiennie i naleźyście. Cała jego karta życiowa zapisana jest wierną służbą dla klasy robotniczej i narodu polskiego.

Reprezentowani przez mnie wnioskodawcy są przekonani, że Aleksander Zawadzki po ponownym poruczeniu mu stanowiska przewodniczącego Rady Państwa będzie i nadal sprawował tę zaszczytną i wysoką funkcję państwową ku zadowoleniu Wysokiego Sejmu i pożytkowi Polski Ludowej.

Również w imieniu i z upoważnienia tych samych klubów poselskich, oraz zgodnie ze stanowiskiem władz centralnych i partii wobec złożenia przez prezesa Rady Ministrów dymisji rządu zgłaszam również wniosek, aby Wysoki Sejm powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu premierowi rządu, posłowi na Sejm, członkowi Biura Politycznego Komitetu Centralnego naszej partii, Józefowi Cyrankiewiczowi.

Następnie poseł Stefan Ignar w imieniu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych: PZPR, ZSL i SD zgłasza następującą kandydaturę na zastępcę przewodniczącego Rady Państwa: pos. Stanisława Kulczyńskiego — przewodniczącego CK SD, pos. Oskara Lange — członka KC PZPR, pos. Edwarda Ochaba — członka Biura Politycznego KC PZPR, pos. Bolesława Podędmornego — wiceprezesa NK ZSL.

Na sekretarza Rady Państwa zgłoszona została kandydatura pos. Juliana Horodeckiego,

członka prezydium NK ZSL, na członków Rady Państwa w kolejności alfabetycznej kandydatury: pos. Kazimierza Ranaucha — sekretarza NK ZSL, pos. Leona Chajna — sekretarza generalnego CK SD, pos. Jana Dąb-Kociola — członka prezydium NK ZSL, pos. Władysława Gomułkę — i sekretarza KC PZPR, pos. Leona Kruczkowskiego pisarza i działacza kulturalnego, pos. Ignacego Łogę-Sowińskiego — przewodniczącego CRZZ, pos. Alicję Musiałową — przewodniczącą Zarządu Głównego Ligii Kobiet, pos. Romana Nowaka — członka KC PZPR, pos. Józefa Oszę-Michalskiego — wiceprezesa NK ZSL, pos. Ryszarda Strzeleckiego — sekretarza KC PZPR oraz pos. Jerzego Zawieskiego — pisarza i publicystę.

Izba jednomyślnie dokonuje wyboru Aleksandra Zawadzkiego na przewodniczącego Rady Państwa oraz zgłoszonych przez posła Ignara kandydatów na zastępców przewodniczącego i członków Rady Państwa.

Gdy Marszałek zarządza głosowanie nad kandydaturą Władysława Gomułki, w Sejmie zrywa się burza oklasków. Ta żywiołowa owacja milknie po długiej chwili. Wtedy Marszałek Wycech z uśmiechem stwierdza: „Jednakże, dla formalności, przegłosujemy kandydaturę Władysława Gomułki”. Wybór i sekretarza KC PZPR na członka Rady Państwa jest jednomyślny.

Z kolei Sejm powołuje Józefa Cyrankiewicza na stanowisko prezesa Rady Ministrów i powierza mu przedstawienie wniosków co do składu Rady Ministrów.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Izba dokonuje wyboru komisji mandatowo-regulaminowej.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Następne posiedzenie plenaryjne Sejmu odbędzie się w czwartek 18 maja br. o godz. 11-tej.

Każda inauguracja stwarza okazję do snucia prognozy-ków. Tak też wczoraj w gronie sprawozdawców w kulturach sejmowych zastanawiano się, jaki też będzie ten nasz nowy parlament? Poprzedni — jak wiadomo — nazywano pracującym, nowy — ktoś zaproponował nazwać b u d u j ą c y m. Wbrew pozorom nie jest to nazwa na wyrost.

Istnieją wcale realne przesłanki do tego, aby nowy Sejm zastąpił sobie na to miasto. Bo po pierwsze, sejmy poprzednich kadencji dokonały olbrzymiej pracy ustawodawczej, stabilizującej nasze życie, po drugie ostatni Sejm wywiązał się ze swych zadań „na bieząco”, uchwalał wszystkie projekty ustaw i po trzecie wrzesień — w nowym parlamencie znaleźli się najlepsi posłowie z poprzedniego Sejmu, najbardziej aktywni działacze, którym wyborcy powierzyli mandaty poselskie z pełnym zaufaniem.

Zadania nowego Sejmu wynikają z sytuacji, jaką zastał. Jest to nader korzystna sytuacja. Rośnie znaczenie Polski w świecie, znane są jej inicjatywy pokojowe, umacniają się przyjazne stosunki z sąsiadami i wzrasta potencjał gospodarczy naszego kraju. Na tych podstawach można budować. Toteż nowy Sejm powinien nie tylko utrzymać te zdobycze, ale jeszcze je rozwinąć. Taki jest główny postulat wyborców. Działalność nowego Sejmu będzie się przede wszystkim pokrywać w czasie z wielką pracą, jaką wszyscy podjęliśmy — realizacją planu 5-letniego. Wymaga to od Sejmu trudu realizatorskiego — gospodarskiej inicjatywy w uchwalaaniu cząstkowych, rocznych planów i budżetów, trójcjalnyw ustawodawczej w zakresie dalszego polepszenia naszego życia i kontroli organów wykonawczych. Skoro już mowa o zadanach, to trzeba wspomnieć o grupie posłów ziemi krakowskiej. Zawsze odznaczali się dużą aktywnością, biorąc żywy udział w pracy organów Sejmu. Toteż nie dziwnego, że najaktywniejszych z nich włączymy znowu na ławach poselskich. Obarczyliśmy ich wielką ilością postulatów, ważnych dla Krakowa, jak choćby konieczność ratowania Starego Miasta o czym już wczoraj podczas otwarcia sesji wspomnieli marszałek-senior B. Drobner. Obok wielkich spraw państwowych, także i te mają swoją wagę i trzeba będzie w przyszłości zdać relację z ich wykonania.

Wczorajsze inauguracyjne posiedzenie, na którym wybrano marszałka i wice-marszałków Sejmu, odebrano słobowanie od posłów, wybrano Radę Państwa i desygnowano premiera z misją utworzenia nowego rządu, było doniosłe i uroczyste. Następnie, na którym premier wygłosił expose i przedstawił proponowany skład nowego rządu, będzie miało zapewne podobny charakter.

Ale już rozpocznie się praca w komisjach sejmowych, będzie się przygotowywać projekty ustaw, które zostaną przedstawione Izbie na następnych posiedzeniach plenarnych. Zaczyna się posiedzenie, pracownicie dni Sejmu, pod którego adresem ślemy dzisiaj wiele nadziei i dobrych życzeń.

WOJCIECH KAIDERA

Jacek Adolf

„Sławojki“ w roku Gagarina?!

W środowiskach wywierających istotny wpływ na rozwój polskiego budownictwa, m. in. w środowisku architektów pojawiły się ostatnio tendencje, które zasługują na równym stopniu na jak najszybsze przedstawienie ich szerokiej opinii, jak i na zajęcie wobec nich wyraźnego i zdecydowanego stanowiska. „Koncepcja uproszczonego budownictwa”, „budownictwo interwencyjne”, „substandard” — oto niektóre z modnych terminów, jakimi operuje się propagując nowe poglądy. W tłumaczeniu na język zwyczajnych ludzi, dla których buduje się mieszkania znaczy to: domy z jedną łazienką wspólną dla kilku mieszkań, domy pozbawione bieżącej wody i kanalizacji, mieszkania z kranem i zlewem zamiast łazienki, słowem — domy i mieszkania bez istotnych elementów komfortu lub też całkiem tego komfortu pozbawione. Zeby nie było żadnych nieporozumień: chodzi o nowe domy, które mają być budowane w roku 1961. i w kolejnych latach zbliżających się do ostatniego ćwierćwiecza XX wieku w jednym z krajów środkowej Europy, w którym przed szesnastu laty obalono kapitalizm otwierając wolną drogę postępowi i sprawiedliwości dla szerokich mas ludzi pracy.

Jak wiadomo jednym z najpoważniejszych i najtrudniejszych problemów społecznych jest obecnie w naszym kraju kwestia mieszkaniowa. Apostołowie rozwiązania tej kwestii przy pomocy budowy „sławojek” w miejsce wózków i mycia rodaków pod studnią zamiast w wannie, rozumują w ten sposób: Srodkie techniczno-ekonomiczne nie wystarczają, by w dostatecznie szybkim czasie wybudować wystarczającą ilość mieszkań. Wobec tego trzeba budować szybciej i taniej niż dotychczas. Będziemy więc budowali domy ograniczając w nich komfort lub pozbawiając je komfortu, lecz za to zbudujemy więcej i zapewnimy ludziom dach nad głową.

Czarująca ta „koncepcja” lansowana jest przy pomocy różnych mądrze brzmiących sformułowań, takich jak np.: „Należy wziąć pod uwagę stereotypy zachowań ludzkich przypisywane pewnym środowiskom lub wymagane od nich”. Ma to znaczyć, że nie wszyscy obywatele, dla których buduje się mieszkania z łazienkami, gorącą bieżącą wodą, odczuwają obecnie potrzebę wykorzystywania tych urządzeń w pełnym zakresie i że nie wszyscy je wykorzystują. (To te „przypisywane stereotypy zachowań”. A „stereotypy wymagane”? Te dwa słowa w ustach pieców uroczej wygódki ukrytej w krzakach bzu są szczególnie niebezpieczne. Znaczą bowiem ni mniej ni więcej, tyl-

ko to właśnie: „Czy trzeba wymagać, by wszyscy w Polsce chodzili umyć? Czy od wszystkich należy wymagać przestrzegania elementarnych zasad higieny? Czy wszystkim trzeba stwarzać jednakowo higieniczne i wygodne warunki egzystencji?”

Wynalazcy nowej genialnej recepty na rozwiązywanie polskich trudności mieszkaniowych są zdania, że terenem najbardziej predestynowanym do uszczęśliwienia substandardem i budownictwem interwencyjnym jest prowincja, małe miasta, miasteczka i osiedla, dalsze peryferie wielkich miast. Jako że do wanny i sedesu jeszcze tam nie przywykli i nie należy tego skromnego ludku przyzwyczajać do tak kosztownych akcesoriów, bez których nie mogą się obyć tylko natury bardziej subtelne i cywilizowane, jak na przykład architekci lub mieszkańcy stolicy zatrudnieni w ministerstwach.

Ale stop. Nie gorączkujmy się! Z całą zimną krwią i spokojem na jakie doprawdy trudno się zdobyć, zróbmy przegląd argumentów przemawiających przeciwko pomysłom kłozetoborców, przeciwko „koncepcjom uproszczonego budownictwa”, „substandardowi”, „budownictwu interwencyjnemu”.

Po pierwsze: Pomysły te pozostają w jaskrawej sprzeczności z zasadami jakimi po zwycięstwie rewolucji rządzą się nasze społeczeństwo. Konsekwencją wprowadzenia w życie „uproszczonego budownictwa” byłby podział społeczeństwa na dwie kategorie obywateli o różnych przywilejach, byłoby wprowadzenie i usankcjonowanie niesprawiedliwości w podziale

Czy wiecie że...

...prezydent Kennedy zapowiedział, że wszystkie prezydentury przysyłane do Białego Domu, których wartość przewyższać będzie kwotę 15 dolarów, zostaną odesłane ofiarodawcom.

*

...w pobliżu Oslo na dnie jeziora Övrevatn odkryto wodę morską pochodzącą sprzed 6 tys. lat. (bk)

między ludzi pracy tak ważnych i podstawowych dóbr jakimi są mieszkania. Jak usprawiedliwić, że robotnikowi w Warszawie daje się mieszkanie z łazienką, a robotnikowi w Słomnikach — mieszkanie z umywalnią w balii?

Po drugie: „Uproszczone budownictwo” byłoby barierą utrudniającą podnoszenie rzesz społeczeństwa na wyższy stopień cywilizacji i kultury, byłoby sprzeczne nie tylko z przyjętymi u nas zasadami lecz i celami. Jeśli dążymy do podniesienia cywilizacyjnego poziomu wsi do poziomu miast, jeśli chcemy by chłop i robotnik żył równie kulturalnie jak inteligent — urzędnik, architekt, to budowa trzykondygnacyjnych bloków robotniczych bez kanalizacji (tak, są takie projekty!) jest krokiem wstecz na tej drodze.

Po trzecie: Żyjemy w jednym z najbrudniejszych krajów świata, a już z całą pewnością Europą.

Po czwarte: Budownictwo prowincjonalne drugiej kategorii dla obywateli drugiej kategorii sprawiłoby, że proces ucieczki do wielkich miast spotęgowałby się jeszcze bardziej. Jednolitość warunków życia i jednolitość budownictwa w dużym mieście i miasteczku jest nie tylko elementarnym wymogiem społeczeństwa sprawiedliwego, lecz również warunkiem powstrzymania tego procesu.

I wreszcie ważne argumenty natury ekonomicznej i technicznej. Zejście poniżej przyjętego u nas od lat minimum standardu w budownictwie mieszkaniowym sprawi, że dom „interwencyjny” szybko zużyje się społecznie i wkrótce stworzy nowy problem budowy komfortowego domu dla upośledzonych lokatorów. Nie do obliczenia są straty wynikające ze zwiększonego wysiłku i zużycia czasu przy czynnościach w gospodarstwie domowym, straty społeczne wynikające z niskiego standardu higieny w „substandardowych” mieszkaniach. Mam też sporo wątpliwości, czy eksploatacja domów np. bez kanalizacji w wielkich skupiskach ludzkich będzie tak szalenie tania. Czy w kalkulowano w rachunek koszt budowy łaźni osiedlo-

Artykuł dyskusyjny

wych? Jeżeli nie, to trzeba doliczyć po worku AZOTOXU na lokatora. I od czasu do czasu koszt likwidowania epidemii tyfusu albo czerwonki.

Na dodatek parę słów o postępie. Współczesny komfort w mieszkaniu nie jest bynajmniej wynikiem fanaberii wyrafinowanego milionera, lecz wynika z wykształconych w procesach rozwojowych potrzeb szerokich rzesz społeczeństwa w epoce przemysłowej, z potrzeb ludzi pracy żyjących w dużych skupiskach, jest ogniwem w procesie postępu cywilizacyjnego i technicznego. Odwracanie się tyłem do postępu NIE OPLACA SIĘ, choćby pozornie nawet na krótką metę kalkulowało się taniej.

Z równym powodzeniem można by gwoli oszczędności propagować obok lub zamiast „subkomfortu” w mieszkaniach: krycie dachów strzechą, ogólnonarodowe chodzenie na bosaka, posiadanie jednej pary kalesonów i jednej koszuli, lampy naftowe czy karbidowe zamiast neonów, nieszpory zamiast telewizji, gryzienie pestek z dyni zamiast gapienia się na madame Koterbską i monsieur Michotka w hali widowiskowej zbudowanej za miliony.

Jeśli oszczędność ma znaczyć cofanie się wstecz, to pozwolę sobie zauważyć, że najoszczędniej żyli nasi przodkowie w jaskiniach. Na budownictwo mieszkaniowe nie wydawało się ani grosza i wszyscy byli zadowoleni. A nawet król Łokietek stosunkowo wcale nie tak dawno mieszkał w jaskini w Ojcowie pod Krakowem.

Zgodzę się na oszczędność w postaci wyrzeczenia się telewizora, motocykla, „Syreny” czy „Mikrusa”, nie zgodzę się absolutnie na oszczędność, która pozbawi mnie łazienki. Przeróżająca jest wizja rzeiz niedomytych rodaków, którzy pędzą w siną dal na „Wuefemkach” i w „Syrenach”, a na widok wanny i szcztotki do zębów wytrzeszczają oczy jakby to były przedmioty pochodzące z Marsa, którzy o-

(Dokończenie na str. 4)



Clown Coco z cyrku nowojorskiego zaktada szcudla przed występem.

CAF

Dalsze zakłady przystępują do produkcji artykułów z naszej wielkiej akcji „Szukamy 1001 drobiazgow”

W Wydziale Przemysłu Rady Narodowej odbyła się konferencja w sprawie wprowadzonej przez nas niedawno akcji: „Szukamy 1001 drobiazgow”. W konferencji, której przewodniczył zast. kierownika Wydz. Przemysłu — Edward Rogalski, wzięli udział przedstawiciele „ARGED-u” (współorganizatora naszej akcji) oraz Zjedn. Państw. Przeds. Przem. Terenowego, Woj. Związku Spółdzielczości Pracy oraz spóldzielni inwalidzkich. Uczestnicy narady zastanawiali się nad możliwościami przyjęcia do produkcji dalszych eksponatów wyłonionych w naszej akcji.

Krakowskie Zakłady Artystów Gospodarskich Przem. Teren. w Krakowie, przy ul. Lwowskiej 2 przystąpiły ostatnio do produkcji nowych modeli łyżek do obuwia oraz pojemników domowych na śmieci, których pierwotnymi dostawcami nasi Czytelnicy. Jeszcze w tym miesiącu uruchomią one produkcję nryzy do skrobienia i patroszenia ryb, w lipcu — tzw. ubijaków płytkowych przeznaczonych do ziemniaków, owoców i jagód, w sierpniu — tarcz z pojemnikami, we wrześniu — uniwersalnych maszynek do tartania. W III kwartale w zakładach tych ruszy ponadto produkcja maszynek do ubijania piany i sześcioramennych wykrawaczy do ciast, zaś w IV kwartale — otwieraczy do butelek. (1)

Z kroniki sądowej

Sprytne panie staną wkrótce przed sądem

Sąd warszawski wyznaczył na 25 bm. termin wielkiego procesu szajki przemytniczek, które z kraju wywoziły setki dolarów, złoto, drogie kamienie, biżuterie. Kosztowności te były sprzedawane za granicą. Za uzyskane w ten sposób pieniądze szajka przysyłała do kraju obfite ilości paczek z atrakcyjnymi towarami, które sprzedawano na czarnym rynku, bez opłacania podatku. Skarb państwa poniósł z tego tytułu obfite straty.

25 stycznia br. na punkcie granicznym w Zembrzowicach została zatrzymana Danuta Rudeńska, jadąca pociągiem pospiesznym przez Wiedeń do Włoch, Belgii, Francji. Znalaziono przy niej 819 dolarów USA, dolary kanadyjskie, szylingi austriackie, na których wywiezienie nie miała zezwolenia. Przy szczegółowej rewizji ujawniono, że ukrywa również dwa aparaty fotograficzne, radio, większą ilość serwet i obrusów „cepeliowskich” oraz cenny brylant i złoty pierścionek z brylantem.

W areszcie Rudeńska zaczęła się skarżyć na bóle żołądka. Prześwietlenie dało rewelacyjne wyniki. Okazało się, że przemytniczka posiada w żołądku cały skarbiec. Wydobyto brylant o wadze 5,30 karatów ze starym szlifem „amsterdamskim” wartości 185 tys. zł, brylant ze szlifem „amerykańskim” wartości 62 tys. zł, sznur pereł, który oszacowano na sumę 10 tys. zł.

Szczegółowe śledztwo ujawniło, że na terenie kraju działała świetnie zorganizowana szajka przemytnicza rekrutująca się wyłącznie z kobiet.

Do szajki tej należała również śpiewaczka operowa Maria Drewniakówna, która wywoziła 430 dolarów USA i przemyciła 3 złote bransolety. Drewniak i pozostałe członkinie kontrabandy zajmowały się również skupowaniem dolarów i biżuterii dla Rudeńskiej.

Aktem oskarżenia objęto 5 osób. s. ORŁOWSKI



Nawet bęben może posłużyć kobiecie jako lustro... szczególnie, gdy ma tak wspaniały połysk!

CAF

Z konferencji prasowej Czytelników „Echa“

Zanim rakietą wystartuje...

Od roku 1956 zmieniła się tylko szyld. Najpierw była to Sekcja Techniczna Krak. Oddziału PTA, potem Komórka Techniki Rakietowej i Fizyki Atmosfery AGH, następnie Koło Lotnicze Aeroklubu Krakowskiego. Ale grono młodych ludzi pozostało to samo: mgr inż. Jacek Walczewski, mgr Marian Markowski, Jacek Kibiński, Zbigniew Baranowski, Norbert Łuczak, Jan Plątek... Pod opieką prof. dr Tadeusza Kochmańskiego i doc. dr Kazimierza Kordylewskiego prowadzą oni od kilku lat prace naukowe i badania nad raketami. Mają za sobą 9 udanych eksperymentów na Pustyni Biedowskiej.

Zainteresowanie jakie budzą prace Ośrodka spowodowało zwołanie Konferencji Prasowej Czytelników „Echa” w „Pałacu pod Baranami”. Poświęcona ona była w całości polskim badaniom nad małymi raketami. Udział wzięli: prof. Kochmański, mgr Markowski — kierownik Ośrodka oraz konstruktor rakiety RM — mgr inż. Jacek Walczewski. A oto jakie pały pytania:

Jaki był cel stworzenia Ośrodka?

Mgr Markowski: To, co robimy nie jest modelarstwem raketowym ani „szlachetnym hobby”, ale normalną pracą naukową. Zasadniczym celem jest realizowanie programu budowy rakiety meteorologicznej. Ponadto szkolimy lu-

dzi do obsługi naziemnej rakiet, prowadzimy popularyzację raketnictwa i instruktaż w stosunku do wszystkich aeroklubów.

Po co konstruujemy małe rakiety, skoro inne państwa budują już rakiety kosmiczne?

Prof. Kochmański: Każde państwo nowoczesne buduje rakiety. Nie chodzi zresztą tylko o raketnictwo. Inne kraje wyprzedzają nas także w dziedzinie mózgow elektro-nowych czy atomistyki. A jednak i my konstruujemy maszyny elektronowe i budujemy stopy atomowe. Nie możemy bowiem oddzielać się od nurtu nauki światowej tylko dlatego, że nie jesteśmy w stanie wysłać dziś człowieka w Kosmos. A fachowcem nie zostanie się tylko na podstawie studiowania lektury. Trzeba eksperymentować, zrobić początek, tak jak my go robimy. Nasze eksperymenty pozwalają opanować pewne podstawowe umiejętności niezbędne do dalszych prac a równocześnie stanowią sprawdzian opracowań teoretycznych. Założymy zresztą, że chcielibyśmy rakiety potrzebne w meteorologii czy ratownictwie morskim srowadzać z zagranicy. Wówczas i tak musielibyśmy mieć fachowców do ich obsługi! Na marginesie przypomnę, że USA srowadzą małe rakietki z...Włoch.

Jakie jest praktyczne zastosowanie małych rakiet?

Mgr Walczewski: Np. balony-sondy dostarczające danych meteorologicznych osią-gają wysokość do 20 km, rakiety zaś do 50 km. Ponadto balony wznoszą się powoli, czasem kilkadziesiąt minut, a lotnictwo potrzebuje nierzadkich natychmiastowych. Rakiety posiadają również przewagę nad pociskami działłowymi czy samolotami, w dziedzinie sztucznych opadów. Mają większą pojemność użytkową, nie są poddawane takim przyspieszeniom jak pociski działowe i mogą docierać nawet w rejonach chmur gradowych o silnych prądach pionowych, gdzie samoloty są właściwie bezużyteczne.

Czy rakiety polskie są wzorowane na zagranicznych?

Odp.: Wzporowaliśmy się nie na obcych konstrukcjach, ale na zagranicznych programach. Najbardziej odpowiadał nam program japoński. Tam zaczęto od przeszło 100 prób z małutkimi raketkami „Pencil” o ciężarze kilkuset gramów i pułapie 1 km, a potem 20 eksperymentów z raketami „Baby” odpowiadającymi wymiarami i ciężarem naszym RM-2. Obecnie japońska rakietka „Kappa-8” osiąga już wysokość 200 km.

Co w przygotowywaniu rakiet pochłania najwięcej pracy?

Odp.: Zdobycie odpowiednich materiałów i części, przestudiowanie literatury, (Dokończenie na str. 4)

Zanim rakietą wystartuje...

»Sławojki«

(Dokończenie ze str. 3)

przeprowadzenie prób laboratoryjnych, obliczenia teoretyczne, zorganizowanie i przeprowadzenie obsługi do eksperymentów poligonowych. Stosunek tych prac do samego zbudowania rakiety i przeprowadzenia próby ma się jak 5 do 1.

Ile kosztuje rakiet RM-2D?
Mgr Walczewski: Trudno podać dokładną kwotę. Do zbudowania 3 rakiet RM-2A mieliśmy do dyspozycji 7 tys. zł. Ale trzeba doliczyć dużą ilość pracy społecznej. Dla porównania „Pencil” produkowany seryjnie kosztuje ok. 25 dolarów. W nasze koszty wchodzi również wyrzutnia, aparatura automatyczna, transport itp. Pewne inwestycje będą służyły także następnym rakietom.

Prof. Kochmański: W tym roku Ośrodek dysponuje kwotą 60 tys. zł. Dla porównania: budżet Japończyków wynosi 200 tys. dolarów. Gdyby tylko środki finansowe decydowały o wynikach moglibyśmy dogonić Japończyków dopiero za sto lat!

Czy polskie rakiety są wykonywane ręcznie?

Mgr Walczewski: Większość części jest wykonywana metodą obróbki skrawaniem. Wymagana jest duża dokładność. W każdym razie... rakiety nie są budowane z puszek od konserw i sznurka...

Czy tor rakietowy RM jest obliczony z góry i kierowany z ziemi?

Odp.: Tor rakiety jest obliczony, ale w locie jest już tylko kontrolowany metodami optycznymi i fotogrametrycznymi.

Jaka jest szybkość rakiet?

Odp.: Prędkość maksymalna RM-2A osiągnięta w chwili gdy kończy pracę silnik wynosi 19/1200 m/sek.

Ile było nieudanych eksperymentów na Pustyni Błędnoskiej?

Odp.: Jeden, na udanych 9. W próbach rakiet amerykańskich na paliwo stałe udanych startów było 95 proc. To mniej więcej odpowiada naszym wynikom. Przy paliwie płynnym procent udanych prób wynosi tylko ok. 66.

Jak znieśli swą podróż myszki z rakiety RM-2D?

Odp.: Myszki były przez kilka miesięcy trenowane na wirówce, gdzie występowały przeciążenia większe niż w rakiecie. Wróciły na ziemię bez żadnych obrażeń przy pomocy 2 spadochronów.

Oczywiście konferencja wy-czerpała tylko część problemów. Wszystkim tym więc, którzy interesują się rakietnictwem i chcieliby nawiązać kontakt z Doświadczalnym Ośrodkiem Rakietowym, podajemy jego adres: Aeroklub Krakowski — Lotnisko Czyżyny tel. 240-72.

WŁADYSŁAW MASŁOWSKI

(Dokończenie ze str. 3)
glądają na ekranach telewizorów loty kosmiczne bijąc przy tym wsty na kornierze koszu.

Projekty zwolenników powrotu do natury i ciągnięcia wody ze studni można by traktować bardziej serio, gdyby w polskim projektowaniu i w budownictwie nie istniały już żadne inne rezerwy obniżenia kosztów. Ponieważ jednak takie rezerwy istnieją, pomysły z „subkomfortem” jest próbą pójścia po linii najmniejszego oporu, obejścia trudności, wykreślenia się stanem wobec problemu o znaczeniu ogólnonarodowym.

JACEK ADOLF

Prawo dla każdego

Ponieważ liczni Czytelnicy, jak np. ostatnio p. Franciszek Guńia z Nowego Sącza, p. Jan R. i H. B. z Zakopanego nadal proszą nas o bliższe informacje i pouczenia w sprawach czasokresów uprawnień rentalnych, w połączeniu z tzw. wiekiem starczym — przeto wyjaśniamy tu kwestie te raz jeszcze ogólnie:

Sprawa uprawnień do renty starczej — na tle artykułów 28, 29 i 30 dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym z 25. VI. 1954 r. w brzmieniu podanym przez obwieszczenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 18. IV. 1958 r. (Dz. Ustaw nr 23, poz. 97) — wciąż jeszcze, jak widać chociażby z powyższych zapytań — budzi wątpliwości i niepewność w praktyce interpretacji.

Przytaczamy więc najpierw — dla zasadniczej orientacji — wspomniane przepisy w pełnym brzmieniu:

Art. 28, ust. 1. Renta starcza przysługująca pracownikowi, który ma wymagany okres zatrudnienia i osiągnął wiek starczy w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat po ustaniu zatrudnienia.

Ust. 2. Jeżeli pracownik ukończył wiek starczy przed osiągnięciem wymaganego okresu zatrudnienia, prawo do renty starczej powstaje z chwilą osiągnięcia wymaganego wieku starczego.

Ust. 3. Warunek osiągnięcia wieku starczego w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat po ustaniu zatrudnienia nie jest wymagany od pracownika, który posiada okres zatrudnienia: mężczyzna 35 lat, kobieta 30 lat.

Art. 29. Okres zatrudnienia wymagany do uzyskania renty starczej wynosi 25 lat dla mężczyzn, a 20 lat dla kobiet.

Art. 30. Wiek starczy wynosi: a) dla pracowników I kategorii zatrudnienia — 60 lat dla mężczyzn, a 55 lat dla kobiet,

b) dla pracowników II kategorii zatrudnienia — 65 lat dla mężczyzn, a 60 lat dla kobiet.

Jak można się więc z powyższego zorientować — według art. 28 ustęp 1 i 3 — na to, aby pracownik uzyskał uprawnienia do renty starczej (zwanej też emerytura) muszą zachodzić łącznie dwie okoliczności, dwie przesłanki — a to:

- 1) okres zatrudnienia (patrz art. 29),
- 2) osiągnięcie wieku starczego w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat po ustaniu zatrudnienia.

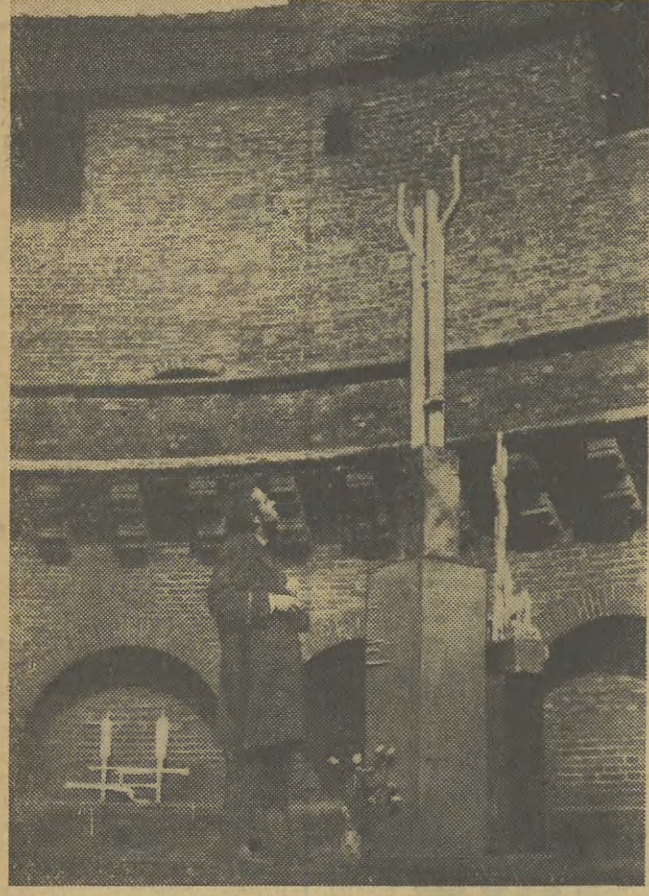
Bez trudu zauważyć można, że wyż. wymieniona okoliczność 2) zawiera w swej treści dwa warunki: raz — to osiągnięcie wieku starczego w ogóle, a dwa — osiągnięcie tego wieku w czasie zatrudnienia lub w czasie 5 lat po ustaniu zatrudnienia.

Ten drugi warunek (osiągnięcie wieku starczego w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat po ustaniu zatrudnienia) nie jest wymagany, jeżeli pracownik posiada przepracowany okres 35 lat zatrudnienia (mężczyzna) wzgl. 30 (kobieta). Wtedy wymagać się będzie — dla uprawnień rentalnych — rozpoczęcia wypłacania rent — tylko dojdęcia do wieku starczego w ogóle (patrz art. 30), a nie akurat osiągnięcia tego wieku w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat po ustaniu zatrudnienia.

„Zawiedziony”, Kraków (638)
Stanisław Bronowski, Kraków, ul. Solarzy 7 (624)

Prosimy o przybycie do Redakcji „Echa” — Dział Łączności z Czytelnikami (ul. Wiślna 2, pok. 29) w porze udzielania porad i informacji prawnych (soboty w godz. 13-15); sprawę omówimy i wyjaśnimy osobiście.

Mgr J.P.



Fot. — J. Lewicki

Rzeźba w Barbakanie

Od kilkunastu dni można oglądać w Barbakanie wystawę rzeźb Bronisława Chromego. Młody artysta krakowski przygotowywał tę ekspozycję przez kilka lat. Stała się ona rzeczywiście dużym wydarzeniem w naszym mieście. Trzeba jednak zaznaczyć, że Barbakan właściwie przeskądza eksponowanym pracom. Wnętrze o bogatej fakturze likwiduje działanie rzeźb Chromego, który chciałby widzieć swoje prace na dużych placach, na skrzyżowaniach dróg i przede wszystkim na tle przestrzeni nieba. Naturalnie rzeźby musiałyby być w znacznie większych formatach (8-9 m), których rzeźbiarz na razie nie może realizować. — Dlaczego w takim razie wybrałeś Barbakan? — Wolabym np. Krzemionki. No ale cóż. Lepszy Barbakan. Przynajmniej ludzie oglądają. A chcę naprawdę zainteresować jak największą ilość ludzi. Bo po to właśnie rzeźbię... Nie chcę robić w żadnym wypadku rzeźby do muzeum. — Byłeś uczniem Dunikowskiego?

— Tak. Zawdzięczam mu właściwie wszystko. Miał na mnie tak wielki wpływ, że musiałem mu się całkowicie przeciwstawić. Jedyną może „piwniczną głowę” nawiązującą do móich dawnych ambicji... — Czy wszystkie prace techniczne przy swych rzeźbach wykonujesz sam? — Naturalnie. Pracowałem kiedyś jako odlewacz, dlatego to potrafię. (Rzeźby Chromego wykonane są przeważnie ze stopów metali). — Trzeba zresztą według mego zdania robić wszystko samemu. Od początku do końca... Pierwsze i ostatnie dotknięcie musi być własne. Miałem naprawdę mnóstwo pracy. Poza tym dużo czasu zabierały mi liczne konkursy, w których brałem udział, sam albo w grupach. Np. konkurs na pomnik w Kuźnicach, Pomnik Obrońców Warszawy, pomnik oświęcimski i wiele innych. Czasem zdarzały się nagrody... Poza tym trzeba było zarobić na życie... — Twoje rzeźby mają wszystkie tytuły. Czy przywiązuj-

iesz wagę do tematów, które te tytuły oznaczają? — Ogromną. Nie ciągnie mnie jeszcze forma dla formy. Np. Pomnik Rozstrzelanych w Kuźnicach (rzeźba zbudowana z akcentów pionowych i pionowych o bardzo oszczędnej zwartej kompozycji, płaska i bardzo lekka, a równocześnie monumentalna). Pionowymi akcentami chciałem wyrazić godność umierającego człowieka stojącego prosto wobec śmierci. Wydaje się, że przede wszystkim w rzeźbie można wyrazić najważniejsze idee ludzkie takie jak śmierć, miłość, samotność... Naturalnie trzeba to wyrazić konstrukcjami formalnymi, które są jak gdyby ekspresyjnymi znakami tych spraw, a nie ilustracją poszczególnych zdarzeń. Dlatego wydaje mi się, że uproszczenie formy i jednoczesne monumentalizowanie jej może w patrzących wywołać przeżycie, o które mi chodzi. Takie np. rzeźby jak Pomnik Rozstrzelanych w Kuźnicach, Macierzyństwo, Rodzi-

na, Miłość, Granica... konstrukcje pionowych i poziomych akcentów, jakby kamiennych belek czy głazów częstokroć okaleczonych — to najbardziej ekspresyjne prace pokazane w Barbakanie. Natomiast rzeźby bardziej ażurowe, o nadmiernie urozmaiconych gabarytach fakturach robią raczej wrażenie technicznych zabaw z materiałem. Możliwe, że w dużym formacie i w otwartej przestrzeni straciłyby swoją nadmierną kruchość i lekkość, którą ciężkie mury Barbakanu w dodatku niepotrzebnie podkreślają. **PIOTR SKRZYŃECKI**

P.S. Aha! Jak wiadomo powszechnie Chromy wygrał nie tak dawno konkurs na krakowską studnię. Otrzymał I i II miejsce. Studnia miała być zrealizowana... Obawiam się, że jeśli tak dalej będzie się Chromemu wiodło z jego realizacjami, to niedługo powieemy z dumą, że mieliśmy w swym mieście artystę pełnego pasji i talentu... A swoją drogą studnię można by wykonać, bo oczywiście jest niebrzydka. P. S.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INTENDENTKI oraz **PODKUCHE** kwalifikowane na wyjazd na kolonię letnią, od 15 czerwca do 15 września 1961 r. — zatrudni Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Zgłoszenia przyjmuje Administracja — Kraków, ul. Wiślna 2, III piętro, pokój nr 30, w godzinach od 8 do 11. K-3735

2 TECHNIKÓW MECHANIKÓW ze znajomością obróbki metali — na stanowiska **BRACARZY** — przyjmie natychmiast **FABRYKA NARZĘDZI WIERTNICZYCH** w Krakowie, ul. Rydlówka 5. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-3692

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do robót wodno-kanalizacyjnych, drogowych, torowych oraz kwalifikowanych **BRUKARZY** — zatrudni Zarząd Robót Inżynierskich Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. — Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zgłoszenia przyjmuje bezpośrednio Sekcja Zatrudnienia i Plac ZRI Nowa Huta — Kombinat, barak 20 a, dojazd tramwajem nr 5 lub 16. K-3626

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych (miejscowych lub dojeżdżających), zatrudni w Białodolinach lub Bogumiłowicach, **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9**. — Praca w akordzie przy robotach ziemnych, torowych lub betonowych. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. Zgłoszenia do pracy przyjmuje Kierownictwo PRK 9 — stacja kolejowa w Białodolinach. K-3702

MONTERÓW c. o., wod.-kan. i gazowych, **2 SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH**, **KIEROWCĘ WÓZKA AKUMULATOROWEGO**, **TOKARZA**, **OPERATORÓW** sprężarki spalinowej i dźwigu „Derich” z urządzeniami, **KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH** — przyjmie natychmiast **Przedsiębiorstwo „Instalacje Przemysłowe” Budowy Nowej Huty Kombinat — barak 36** (dojazd tramwajem nr 5).

1 TECHNIKA ze znajomością napraw samochodowych i **5 MONTERÓW SAMOCHODOWYCH** — zatrudni natychmiast **Techniczna Obsługa Samochodów w Krakowie**, al. 29 Listopada 90. Warunki do omówienia w Dziale Kadr. K-3752

1 MGR INŻ. MECHANIKA (specjalność energetyk) z co najmniej 5-letnią praktyką w zakresie remontów i eksploatacji turbin parowych, wysokoprężnych oraz **1 INŻ. TECHNIKI SANITARNEJ** — specjalność technologia wody i ścieków z co najmniej 3-letnią praktyką — zatrudni **Huta im. Lenina w Krakowie**. — Zainteresowani mogą się zgłaszać osobiście lub listownie na adres: **Huta im. Lenina, Dział Kadr, Centrum Z, klatka D, pokój nr 19**. — Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-3747

| | |
|---|--|
| Praca | POMOC domowa, z gotowaniem, dochodząca lub stała, umiejętność gotować — przyjmie. Nowa Huta, D-1, bl. 13/54 30671 |
| DOCHODZĄCA , z gotowaniem — na osiem godzin dziennie — przyjmie (pomoc przy 8-miesięcznym dziecku). Kraków, Bracka 18 m. 10. 30621 | |
| POMOC domowa, dochodząca lub na stałe, umiejętność gotować — przyjmie. Nowa Huta, D-1, bl. 13/54 30671 | |
| DOCHODZĄCA do 3-letniej dziewczynki, przyjmie natychmiast. — Kraków, Floriańska 8 m. 2. 30657 | |
| DWÓCH chłopców — do praktyki (dział metalowy) — przyjmie. Kraków, ul. Zabiłocie 61. g-30456 | |
| FRYZJERKĘ zdolną, młodą — przyjmie na stałą posadę. Oferty 30725 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. | |
| FRYZJERKA damska — na zastępatwo — potrzebna natychmiast. Kraków, Straszewskiego 94. g-30706 | |

WAPNO — najwyższy gatunek — dostarcza samochodami „Wapiennik” — Kraków, Pijarska 5, m. 8. g-30584

SAMOCCHÓD DKW — sprzedam. — Władomość: Kraków, ul. Wielicka 19, m. 16, od godz. 16-19. 30649

WÓZEK sportowy czeski — sprzedam. — Kraków, Urzędnicza 64 m. 8. 30650

Matrymonialne

KAWALER dwudziestoletni, przystojny, technik, na stanowisku — dobrze sytuowany, posiadający mieszkanie — pożądana kulturalna, ładna Pani, dobrej charakteru, w celu matrymonialnym. Oferty, poważne „Prasa” — Kraków, Wiślna 2, dla nr 30651.

Lokale

SAMODZIELNE, komfortowe, dwupokojowe mieszkanie, w centrum — zamienię na takie samo jednopokojowe, względnie garsoniere. — Oferty — Kraków 1, skrytka pocztowa 744. 30635

GARSONIERE komfortowa, spółdzielcza, kupię natychmiast. Oferty 30637 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNY — poszukuje garsoniery lub pokoju, w używalności kuchni, w domu wolnym od kwaterek. — Oferty 30647 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

ODSTĄPIE lokal magazynowy, 20 m², w suterenu — wejście od podwórca (Zwierzyńiec). — Oferty 30672 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

GLIWICE! 2 duże pokoje kuchnia, komfort, centrum — zamienię na mieszkanie mniejsze, superkomfortowe lub komfortowe w Krakowie. Oferty 30655 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TRZYPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie — zamienię na dwupokojowe i garsoniere. Oferty 30673 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE, trzypokojowe mieszkanie, tuż przy Placu Centralnym (Nowa Huta) — zamienię na podobne dwupokojowe w Krakowie. Kraków, tel. 329-39 — po godz. 19. 30676

ZAMIENIĘ pokój z przydatnościami, na dwa — trzy pokoje, lub odkupię udział spółdzielczy. Kraków, ul. Długa nr 67 — Fryzjer. 30388

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnię, na pokój kuchnię. Oferty 33751 „Klub Prasy”, Nowa Huta, Plac Centralny.

DWUPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, w Nowych Tychach, zamienię na podobne w Nowej Hucie. Oferty 35750 Nowa Huta, Plac Centralny.

Nieruchomości

ZIEMIE ogrodniczą przy stacji Poznań, sprzedam. Hektar 30.000 zł — Nowakowski, Poznań, Wiosenna 15. P-445

Zguby

WROBEL Jan, zam. Łaskowa 194, pow. Limanowa, zgubił książeczkę ubezpieczeniową, wydana przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa. 30660

WILENKO Magdalena Teresa — zam. Kraków, Kolberga 4, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez WSP — Kraków. 30670

BATKO Adam, zam. Kraków, Krakowska 33, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Mechaniczne w Krakowie. 30714

DOMAŃSKI Adam, zam. Nowa Huta, Centrum D, bl. 4, zgubił legitymację studencką wydaną przez A.G.H. 30655

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN”

w KRAKOWIE, AL. MICKIEWICZA nr 45, podaje do wiadomości swoich Odbiorców, że w związku z remontem

STACJA BENZYNOWA Nr 13

w Krakowie przy ul. Pstrowskiego **będzie nieczynna od dnia 16 maja 1961 r. na okres 1 miesiąca.**

W tym czasie Stacja Benzynowa Nr 494 w Krakowie przy ul. Kamiennej pracować będzie przez całą dobę. — Równocześnie w okresach większego nasilenia ruchu motorowego tj. w soboty i niedziele całodzienny dyżur pełnić będzie do datkowo Stacja Benzynowa Nr 233 w Krakowie przy pl. Boh. Getta. — Po dokończeniu remontu Stacji Benzynowej Nr 13 przy ul. Pstrowskiego — na terenie Krakowa czynne będą 2 stacje całodobowe — a to:

- 1) przy ul. **PSTRCOWSKIEGO**
- 2) przy ul. **KAMIENNEJ.**

16 maja Wtorek Andrzejka Jana

Przedyskutowano aktualne zagadnienia gospodarcze woj. krakowskiego

Wczoraj w Prezydium WRN w Krakowie odbyła się z udziałem przedstawicieli KW PZPR...

Następna - ogólnokrajowa narada - poświęcona podstawowym kierunkom działalności rad narodowych...

Rozpoczęła działalność Komisja Zaopatrzenia Ludności

Przewodniczącym Komisji Zaopatrzenia Ludności i Produkcji Przemysłowej Rady Narodowej w nowej kadencji jest nadal mgr Jan Betlej...

Z kroniki Straży Pożarnej

We wsi Olesno w pow. Dąbrowa Tarnowska bawiące się dzieci podpaliły zabudowania należące do Franciszka Fijała...

Aż trzy pożary zanotowano ostatnio na terenie pow. proszowickiego: we wsi Wawrzyniec spaliła się suszarnia tytoniu...

W teatrach

W dniu 18 maja odbędzie się w Teatrze 33 premiera sztuki Wolfganga Borcherta „Pod drzewami”...

W środę, czwartek i piątek o godz. 19.15 w Domu Żołnierza operetka Kalmana „Księżniczka czardasza”...

Dzień Wychowania Fizycznego

18 bm. krakowskie szkoły obchodzą Dzień Wychowania Fizycznego. W związku z tym już 17. V. odbędzie się w PAN sesja naukowa...

Stare Miasto, Grzegórzki, Podgórze podsumowują dochody i wydatki

Dzisiejsza sesja DRN Stare Miasto poświęcona jest omówieniu spraw budżetowych i zatwierdzeniu sprawozdania z wykonania zeszłorocznych zadań...

W ciągu roku budżet dzielnicy został powiększony drogą dotacji z Prezydium RN...

W czasie pierwszego posiedzenia uchwalono regulamin pracy Komisji i ustalono ramowe założenia współdziałania z wydziałami prezydium rady...

W ramach Notatnik krakowski: Twórczość artystyczna Tadeusza Makowskiego będzie tematem prelekcji prof. dr Wł. Hołdysa...

Notatnik krakowski

* W kawiarni „Zaczek” (al. 3 Maja 5) dziś o godz. 19 wieczór autorski Michała Sprusińskiego.

* W ramach Notatnik krakowski: Dyskusja odbędzie się w ramach Środy Literackiej 17 maja o godz. 18 przy ul. Krupniczej 23...

Niedbalstwo?

W trakcie długotrwałego remontu Krzysztofów postanowiono m. in. kilka mieszkań, nie posiadających wody łazienek i w. c. wyposażyć w te niezbędne urządzenia...

ku wyremontowano 43 budynki o 4 tys. izb, a 21 domów podłączono do sieci kanalizacyjnej.

Plan pracy DRN Stare Miasto na rok przyszły obejmuje omówienie na sesjach wielu ważnych zagadnień. I tak sesja czerwca zajmie się zagadnieniem realizacji 3-letniego planu uporządkowania dzielnicy...

Budżet Dzielnicy Rady Narodowej Grzegórzki zamknął się w ub. roku kwotą - 31.727.810 zł.

W bieżącym roku krakowski „Orbis” organizuje w okresie jesieni szereg wycieczek zagranicznych pociągami turystycznymi i autokarami do Czechosłowacji i NRD...

Od 1 listopada do 7 grudnia „Orbis” organizuje wycieczki do Niemieckiej Republiki Demokratycznej na trasie Lipsk, Weimar, Dreźnie...

Handlowe „drogowskazy”

Na szybach wystawowych 79 krakowskich sklepów przemysłowych pojawiły się wykonane farbą olejną napisy: „Spe”...

Wpisy rozpoczęte Szkoła Instruktorów Higieny rozpoczęła już przyjmowanie zgłoszeń kandydatów. Wpisy trwać będą do 26 czerwca br.

Wpisy rozpoczęte

Na witrzynach 45 krakowskich lokali gastronomicznych i kawiarni umieszczono estetyczne szklane wywieszki informujące, że każdy z tych lokali jest przeznaczony do obsługi zagranicznych turystów...

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry SŁOWACKIEGO godz. 18 „Madremu biada” (przedst. zamkn.). KLUB ZZK 19.15 „Karlofel” (od lat 18).

Kina UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.15 „15.10 do YUMY” (USA). WANDA 15.45, 18, 20.15 „Meln Kampf” (szwedz.). WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Róża dla prokuratora” (NRF).

Jesienne wycieczki zagraniczne W bieżącym roku krakowski „Orbis” organizuje w okresie jesieni szereg wycieczek zagranicznych pociągami turystycznymi i autokarami do Czechosłowacji i NRD...

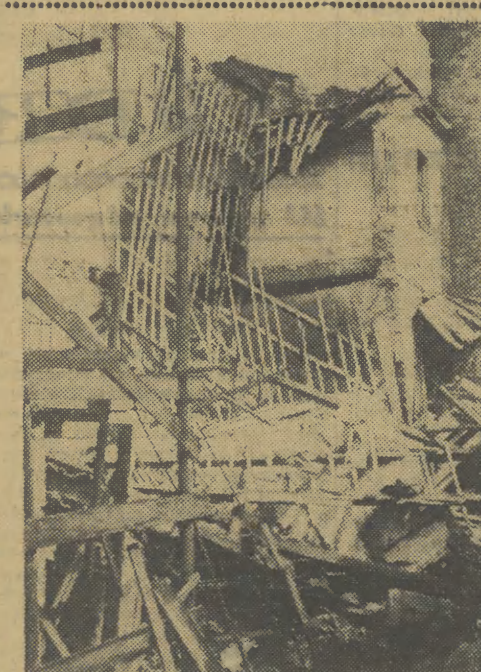
W tym samym dniu po południu (w godz. od 16-17.30) Park Jordana przekształca się w wielki teren zabawowy, na którym odbędą się gry dla dzieci i młodzieży oraz występy zespołów regionalnych...

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT godz. 15.45, 18, 20.15 „Tron we krwi” (jap.). MAŁA SALA 15, 17, 19.15 „Przystanek na peryferiach” (CSRS).

Teledyżury CHIRURG.: Kopernika 21. INTERN.: Kopernika 17. NEUROLOG.: Botaniczna 3. OKULIST.: Kopernika 17.

Radio WTOREK Godz. 15.30 Wyścig Pokoju. 15.35 Dla dzieci reportaż. 16.00 Wyścig Pokoju. 16.05 Utwory rozrywkowe.

Współczesne amerykańskie rzemiosło artyst. (10-18). KRZYŻOFOREY, Szczepańska 2, „Międzynarodowa wystawa fotografii artyst.” (11-22).



Prezydium RN winno bezwzględnie przekwaterować lokatorów do mieszkań zastępczych.

Jak już donosiliśmy wczoraj, w nocy z niedzieli na poniedziałek zawaliła się piętrowa oficyna, znajdująca się przy pl. Wolnica 5. Był to stary dom, przeznaczony już dawno przez Prez. RN m. Krakowa do rozbiórki...



Kłeska polskich kolarzy na trasie Tabor - Brno

Kolarze kończą dziś Wyścig w stolicy CSRS - Pradze

Wczorajszy przedostatni etap XIV kolarskiego Wyścigu Pokoju zakończył się kłeską polskich zawodników, którzy nie wytrzymali tempa narzuconego przez przeciwników i zajęli w klasyfikacji zespołowej XII etapu przedostatnie - 14 miejsce z czasem gorszym od zwycięzcy etapu - kolarzy ZSRR o równe 25 min.

Porażka nie spowodowała przesunięcia się naszej drużyny w ogólnej klasyfikacji drużynowej aż na 4 miejsce. O losach etapu zdecydował defekt roweru Stanisława Gazdy na 60 km od startu. W chwili gdy Gazda czekał na wóz techniczny kolarze NRD rozpoczęli ucieczkę pociągając za sobą dużą grupę - 30 zawodników. Był w niej tylko jeden Polak - Fornalczyk, lecz i jego nie ominął pech.

rower zdefektował i nasz kolarz straciwszy kontakt z czołową grupą nie potrafił z powrotem dogonić uciekinierów. Tak więc straciliśmy z wielkim poświęceniem bronione drugie miejsce, dając się zdystansować nie tylko zespołowi NRD, ale i Rumunom, którzy wyprzedzili nas o blisko 6 min.

Rewelacyjny zawodnik radziecki - Jurij Melichow pobit rekord Vesely'ego (CSRS) z 1949 r. jadąc 10 etapów w żółtej koszulce (Vesely jechał w niej tylko 8 etapów). A oto wyniki:

XII etap

| Klasyfikacja indywidualna: | |
|----------------------------|---------|
| 1. Melichow (ZSRR) | 4:21.33 |
| 2. Eckstein (NRD) | 4:22.06 |
| 3. Zanoni (Rumunia) | 4:23.36 |

Polacy zajęli miejsca: Fornalczyk - 34, Królak - 35, Gazda - 45, Beker - 49, Piechaczek - 56, Jarzębski - 58.

| Klasyfikacja drużynowa: | |
|-------------------------|----------|
| 1. ZSRR | 13:07.45 |
| 2. Rumunia | 13:07.48 |
| 3. NRD | 13:07.49 |
| 13. Polska | 13:32.45 |

Po 12 etapach

| Klasyfikacja indywidualna: | |
|----------------------------|----------|
| 1. Melichow (ZSRR) | 54:47.21 |
| 2. Kapitonow (ZSRR) | 54:55.25 |
| 3. Eckstein (NRD) | 55:00.10 |
| 4. Czerepowicz (ZSRR) | 55:02.07 |
| 5. Bangsberg (Dania) | 55:02.18 |
| 6. Goeransson (Szwecja) | 55:03.01 |

Polacy zajmują miejsca: Gazda - 20, Królak - 28, Fornalczyk - 29, Beker - 30, Piechaczek - 44, Jarzębski - 49.

W telegraficznym skrócie

Rzeszów. W spotkaniu o mistrzostwo I ligi żużlowej miejscowa Stal pokonała Unię Leszno 47:31. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył Kapala - 15, a dla pokonanych Zyto - 11.

Tbilisi. Przebywający na tournée w ZSRR piłkarze angielskiej drużyny Aston Villa przegrali z miejscowym Dynamem 0:2.

Pariz. Lekkoatleci francuscy ustanowili trzy nowe rekordy krajowe. Collinore pchnął kulę na odległość 16,61 m, Ballas skoczył o tyczce 442 cm, a Brellet rzuciła dyskiem 45,96 m.

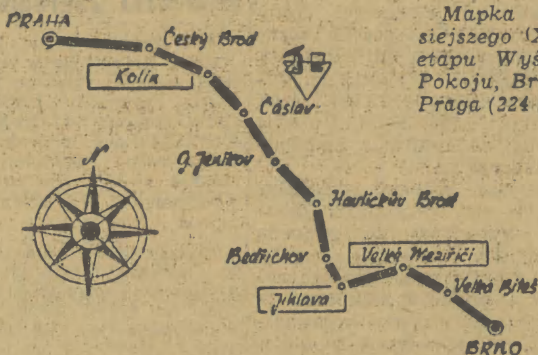
Sofia. Tytuły mistrzów Bułgarii w szermierce zdobyli: floret kobiet - Tucza, szpada - Gancev, floret mężczyzn i szpada - Diakowski.

Nowy Jork. 20-letni Georg Davis uzyskał w skoku o tyczce bardzo dobry rezultat 4,72 m. W ubiegłą niedzielę w Stanach Zjednoczonych 20 tyczkarzy uzyskało rezultaty ponad 4,40 m.

| Klasyfikacja drużynowa: | |
|-------------------------|-----------|
| 1. ZSRR | 165:40.41 |
| 2. NRD | 166:05.49 |
| 3. Rumunia | 166:24.18 |
| 4. POLSKA | 166:30.10 |
| 5. Szwecja | 166:32.01 |
| 6. CSRS | 166:41.55 |

Dzisiaj ostatni etap Wyścigu na trasie Brno - Praga (224 km). Meldunki przez głośnik zainstalowany na budynku Redakcji „Echa Krakowa” (róg ul. Wiślicznej i Rynku) rozpocznie się o godz. 16.

XIII Etapa: BRNO - PRAHA 224 km



echo SPORTOWE

W meczu pływackim

Kraków zwycięża Erfurt

Wczoraj na pływackim MDK w Krakowie zakończył się międzynarodowy mecz pływacki Kraków - Erfurt. Zwyciężyli krakowianie 99:97. Mecz miał bardzo zacięty przebieg. Po przedostatniej konkurencji prowadził zespół niemiecki 91:89 i dopiero sztafeta 4x100 m stylem zmiennym mężczyzn zdecydowała o zwycięstwie Krakowa. Zawody stały na dobrym poziomie, na wyróżnienie zasługują wyniki: Rokickiego na 100 m grzb. 1:05,6 min., Mikity na 100 m dow. 1:00,8 min., Klinga (E) na 100 m motyl. 1:08,1 min. Rezultat Rokickiego jest tylko o 0,01 min. gorszy od rekordu Polski.

A oto pozostali zwycięzcy wczorajszych konkurencji: kobiety - 100 m motyl. Nickold (E) 1:27,7 min., 100 m klas. Hoffmann (E) 1:38,2 min., sztafeta 4x100 m zmienn. Erfurt 5:36,7 min., mężczyźni - 200 m klas. Kiebusiewicz (K.) 2:45,3 min., sztafeta 4x100 m zmienn. Kraków 4:35,5 min. (kas)

W czwartek mecz ASC Basel - Garbarnia

Na zaproszenie ZS Włocławek przyjeżdża do Polski szwajcarska drużyna piłkarska ASC Basel, która w najbliższy czwartek o godz. 17.30 na boisku w Ludwinowie rozegra mecz z jedenastką Garbarni. Będzie to doskonały sparring dla zespołu ludwinowskiego przed trudnym spotkaniem ligowym z warszawską Gwardią.



Drugie miejsce Polaków jest już legendą

— Plywanie na „fali optymizmu” skończyło się na „pięć minut przed metą”. Drugie miejsce naszych kolarzy w XIV Wyścigu Pokoju pozostanie legendą, do której będziemy jeszcze wracać w rozważaniach, dyskusjach, czy przy wyliczaniu wniosków podczas przygotowań do dalszych imprez na trasach Polski, NRD czy CSRS. Niestety, wywróżył Pan — zwracamy się do W. Wandora — kryzys naszych reprezentantów. Czy ma Pan jednak nadzieję na poprawę lokaty drużynowej podczas ostatniego etapu?

— Gdybym występował w charakterze sprawozdawcy radiowego — chociaż jest to bardzo niewdzięczna funkcja w obecnej sytuacji — to być może za przykładem sympatycznego skądinąd red. Witolda Dobrowolskiego — starałbym się znaleźć słowa pocieszenia słuchaczy w rodzaju, że „nie wszystko jeszcze stracone, być może na ostatnim etapie z Brna do Pragi nasi chłopcy odzyskają równowagę i postarają się nadrobić straty do drużyny Rumunii i zajmą jeszcze 3 miejsce”. Jednak w kalkulacjach na zimno śmiem twierdzić, że kryzysu, który nastąpił w naszych szeregach, nie da się już zażegnać, przynajmniej na tyle, aby odrobić kilkuminutowe straty do zespołów, które wyprzedziły nas wczoraj na mecie w Brnie.

— Zdaje się, że kryzys nastąpił w zasadzie jeszcze wcześniej, bodaj na etapie z Berlina do Lipska? Wprawdzie zawodnicy nasi jechali jeszcze wówczas nadzwyczaj ambitnie, ale wola zwycięstwa ma przecieć swoją granicę. W prze-

ciwnym wypadku nie dostalibyśmy tak sromotnie w „skórę” na półetapie jazdy indywidualnej na czas z Lipska do Halle.

— Tak przypuszczam, bo gdyby tamta strata cennych minut do Halle była li tylko wynikiem braku szybkości, to zespół nasz zdecydowałby się momentalnie na kontratak na trasie z Halle do Karl-Marxstadt. Kiedy jednak nie nastąpił, to ze stale wzrastającym niepokojem śledziłem postawę naszych kolarzy na dalszych etapach. Mało tego, gdyby kryzys ten był chwilowy, to w ciągu następnych dwóch, trzech dni, łącznie z przerwą powinno nastąpić z powrotem skonsolidowanie drużyny i próba ataku przed Taborem. Niestety, wczoraj byłem już niemal pewny, że drugie miejsce ucieknie nam sprzed nosa, czemu dałem zresztą wyraz w poprzednim komentarzu.

— Niemniej wczorajsza, wręcz słaba, jazda naszych reprezentantów była chyba i dla Pana wielkim zaskoczeniem?

— Na pewno, nie przewidywałem tak sromotnej kłeski, która zepchnie nas na dalszą pozycję, nawet za Rumunią. Okazało się jednak, że zawodnicy i chyba nie tylko oni — przeliczyli się z możliwościami. Zasadniczo drużynie naszej wystarczyło pełni sił na 8 etapów. Ale na refleksję chyba jeszcze za wcześnie...

— Za wcześnie, bowiem Wyścig trwa i jak twierdzą etadowi optymiści (zanim znów nie popadną w czarną rozpacz i nie zaczną dla odmiany „rozdziierać szat”) przed metą w złotej Pradze może się jeszcze coś zmienić i to... na lepsze. Tylko, że to lepsze nie będzie już w żadnym wypadku drugim miejscem a co najwyżej i to z trzema znakami zapytania i powątpiewaniem — najwyżej trzecim.

Rozmawiał: J. FRANDOFERT

Herb Elliott publikuje autobiografię



Slawny biegacz australijski, złoty medalista olimpijski z Rzymu — Herbert Elliott napisał autobiograficzną książkę, która ma się ukazać na półkach księgarskich w przyszłym miesiącu. Według zapowiedzi autora, w autobiografii zawartych było szereg sensacyjnych wiadomości zwłaszcza o sporcie amerykańskim. Oczekiwano więc na książkę z dużym zainteresowaniem. Tymczasem wydawca nie chciał nikogo urazić skreślił wiele drażliwych szczegółów.

Elliott zapowiada, że poszuka innego mniej bojaźliwego wydawcy, który opublikuje książkę wraz ze wszystkimi zawartymi w niej szczegółami.

Bek szósty w Paryżu

Na torze kolarskim w Valencenue odbyły się międzynarodowe zawody, w których startował również reprezentant Polski — Bek. Na program zawodów złożyły się 4 biegi. Zwyciężył Moentjens (Belgia) — 13 pkt. przed Weckertem (Szwecja) — 17 pkt. i Salmonem (Francja) — 19 pkt. Bek zajął szóste miejsce — 24 pkt.

Staneła przy oknie, obłana blaskiem miesiąca. Po raz pierwszy wyraźnie zobaczyłem twarz tej kobiety. To nie była Selena. To była... Marny!

Rozdział dwudziesty piąty

Oslabłem tak bardzo, że musiałem się oprzeć plecami o mur. Myśli kłębiły mi się w głowie jak szalone. Gdy nieco oprzytomniałem, zdałem sobie sprawę z tego, jak bardzo zniekształciłem rzeczywistość. Przebiegłem myślą cały schemat planowanej zbrodni, do najdrobniejszych szczegółów. Oto jeszcze raz zostałem haniebnie wyprowadzony w pole! Zachowałem się właśnie tak, jak się tego po mnie spodziewano. Wpadłem w najstraszniejszą pułapkę, jaką na mnie kiedykolwiek zastawiono!

Jakże łatwo było odwrócić każdy czyn, każdy mowitwy przypisywany przeze mnie Selenie — przeciwko dziecinnej, ufniej Marny! Stary pan Friend złapał ją na gorącym uczynku z Janem. W napadzie gniewu zagroził, że ją wydziedziczy i nie zostawi ani grosza. Marny podawała mu właśnie lekarstwo — w chwili kiedy wszedł Gordy. Zważyła następnie brata do odludnego starego domu na farmie i zastrzeliła. Do dalszej brudnej roboty wykorzystwała Jana...

Cała jej szatańska wprost przebiegłość stała się dla mnie raptem zupełnie jasna. Jakim sposobem znalazłem dzisiaj tę notatkę samobójczą?

Marny wiedziała, że zabiorę do sypialni tomik poezji pana Frienda, rzuciła więc książkę na fortepian w taki sposób, żeby fotografia się przewróciła i żeby mógł zajrzeć za ramkę. To był oczywiście pierwszy krok w jej okropnym planie, którego epilogiem miało być moje samobójstwo w saloniku. Czytała moje najtajniejsze myśli jak wielkie nagłówki w gazecie — nim sam zdołałem je sobie skon-

PATRICK QUENTIN WRODOWIT

kretyzować. Wiedziała, że nie ufając Friendom przeczytam notatkę. Wiedziała dalej, że z powodu błędów ortograficznych podejrzenie moje padnie na Selene. Wiedziała wreszcie, że skoro zrodzi się w mojej głowie takie podejrzenie przypomnę sobie mój układ z nią i zdołam się wymanipulować Selenie żeby poprosić ją o pomoc.

Pomyśl z ukryciem listu za ramką fotografii — był bardzo ryzykowny. Mógł zawiść. Ale potrzeba wywabienia mnie z pokoju Seleny była tak wielka, że Marny musiała zaryzykować. Gdyby to zawiodło miała w zanadrzu inny pomysł.

Ja jednak pośląłem od razu pierwszą przynętę. A gdy już wjechałem na noim fotelu do pokoju Marny, jako mojej jedynej sojuszniczki — wszystko poszło jak z płatka. Przedtem już ukradła rewolwer brata. Mogła była wtoczyć mój fotel do saloniku, poczęstować mnie whisky z zatrutej butelki, a potem gdybym zasnął...

Ale dzięki jakiemuś czuwającemu nade mną duchowi opiekunczemu sprawy potoczyły się inaczej. Byłem na tyle inteligentny, żeby wpaść na pomysł, że Gordy ukrywa się w starym domu na farmie. Należało, żeby mnie tam zawiozła. Nie mogła mi odmówić bez wzbudzania podejrzeń. Od tej więc chwili musiała improwować dalsze postępowanie.

Trzeba przyznać, że zrobiła to wspaniale. Przedtem widocznie kazala Janowi przywieźć tu benzynę i nie mogła już tego cofnąć. Wiedziała, że chociaż nie powinna mnie ani na chwilę odstępować musi się znaleźć w domu w chwili przyjazdu Jana, inaczej bowiem Jan, walésajac się po domu i szperajac może łatwo natrafić na zwiolki Gordy'ego. Udała więc, że zgubiła kluczyki od auta i że musi wrócić. Następnie wypila „na niby” whisky z zatrutej butelki, którą przecieć ona zabrała do domu, żeby w ten sposób upewnić się, że i ja pojde jej śladem. Obecnie zaś, przygotowując wszystko do zniszczenia zwłok Gordy'ego bynajmniej nie przekonana, że lezę głęboko uspijony w samochodzie.

Jak tylko ten dom na odludziu się spali, Marny odwiedzi mnie z powrotem, ułoży w fotelu na kółkach, wsunie do saloniku i zaaranżuje samobójstwo. Gdyby nawet policja zrobiła sekcję i znalazła ślady proszków nasennych to nie wzbudzi to żadnych podejrzeń. Byłem przecieć inwalidą i faszzerowano mnie już od dłuższego czasu najrozmaitszymi środkami nasennymi i uspokajającymi.

A zresztą... jak sama powiedziała... nie było się czego obawiać ze strony innych członków rodziny. Po mojej nieuchronnej śmierci — Mama, Selena i Nate nie odważyliby się ujawnić faktu, że byłem fałszywym Gordym. Zbyt byli sami uwikłani w całą historię... Zaczęłem przebiegać myślą całe zachowanie się Marny od początku naszej znajomości. Marny, pozująca na jedyną szczerą i uczciwą osobę w domu, która włączyła się do spisku jedynie pod presją... Marny subtelnie zatrująca moje myśli odnośnie Seleny... Marny, ostrzegająca mnie i kłamiąca o Janie... Marny, odgrywająca rolę małej sojuszniczki po to, abym jej ślepo zaufał i gdy nadejdzie stosowny moment — poszedł za nią posłusznie... (Ciąg dalszy nastąpi)